VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 84)**
z dnia 26 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 84)

26 października 2017 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Joanny Wroneckiej, pana Pawła Cieplaka i pana Przemysława Niesiołowskiego,

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat przygotowań do V szczytu Partnerstwa Wschodniego w Brukseli.

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Waszczykowski** minister spraw zagranicznych, **Bartosz Cichocki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Joanna Wronecka** kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku, **Paweł Cieplak** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii oraz **Przemysław Niesiołowski** kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Libańskiej.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana Bartosza Cichockiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam kandydatów na ambasadorów – panią Joannę Wronecką, pana Pawła Cieplaka i pana Przemysława Niesiołowskiego. Witam państwa.

Doręczony porządek obrad obejmuje w pkt 1 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora, w pkt 2 informację MSZ na temat przygotowań do V szczytu Partnerstwa Wschodniego w Brukseli oraz w pkt 3 sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje proponowany porządek obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1. Przypominam, że opiniowanie kandydatów wynika z tradycji, a jego zapis jest dostępny na stronie internetowej Komisji. W internecie jest także dostępna transmisja naszego posiedzenia. Przystępujemy do przesłuchania pani Joanny Wroneckiej, kandydata na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku. Bardzo proszę pana ministra Bartosza Cichockiego o prezentację kandydatury pani minister Wroneckiej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bartosz Cichocki:

Panie przewodniczący, szanowne prezydium, szanowni państwo posłowie. To dla mnie szczególny zaszczyt przedstawić kandydaturę pani Joanny Wroneckiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku. Wysoka Komisja otrzymała notkę biograficzną, więc nie będę jej powtarzał. Pozwolę sobie tylko podkreślić kilka elementów kluczowych wskazujących na słuszność naszej rekomendacji.

Pani Joanna Wronecka, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, dr nauk humanistycznych jest dyplomatą, który w MSZ przeszedł wszystkie szczeble kariery, począw-

szy od eksperta, przez naczelnika wydziału, wicedyrektora, dyrektora departamentu. W polskiej służbie zagranicznej uzyskała stopień ambasadora tytularnego. W ramach europejskiej służby działań zewnętrznych pełniła funkcję szefa delegatury Unii Europejskiej w Haszymidzkim Królestwie Jordanii. Obecnie jest podsekretarzem stanu odpowiedzialnym za współpracę rozwojową, kontakty z państwami Bliskiego Wschodu i Afryki oraz problematykę Organizacji Narodów Zjednoczonych i praw człowieka.

Pani Joanna Wronecka należy do grona polskich dyplomatów, którzy posiadają wiedzę, profesjonalne doświadczenie i umiejętności w zakresie trzech różnych specjalizacji: dyplomacji wielostronnej, unijnej i dwustronnej. Chciałbym podkreślić przygotowanie merytoryczne kandydatki, znajomość regionu i historii Maghrebu, Bliskiego Wschodu, Afryki, zrozumienie kultury arabsko-muzułmańskiej, zdolności negocjacyjne i komunikowania się, wypracowywania konsensu. Dzięki pracy w krajach arabskich i umiejętności posługiwania się językiem arabskim (oprócz znajomości kilku innych języków) pani Joanna Wronecka miała możliwość dotarcia do wszystkich środowisk, zgłębiania wiedzy o wielokulturowości i tym samym budowania kontaktów tak potrzebnych w pracy dyplomatycznej. Wspominam o tym nieprzypadkowo, ponieważ powinniśmy brać pod uwagę, że w praktyce ok. 80% prac Rady Bezpieczeństwa dotyczy sytuacji w krajach afrykańskich i arabskich.

W początkowym okresie pracy w MSZ pani Joanna Wronecka zajmowała się problematyką Narodów Zjednoczonych i uczestniczyła w wypracowaniu polskiego stanowiska prezentowanego podczas ważnych szczytów ONZ, jak ludność i rozwój (Kair 1994) oraz w sprawie kobiet (Pekin 1995). Zajmowała się agencjami wyspecjalizowanymi ONZ i problematyką praw człowieka. Doświadczenie to okazało się przydatne, gdy już jako dyrektor Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu przygotowywała stanowisko na temat państw Afryki i Bliskiego Wschodu prezentowane na forum ONZ. Pracując w różnych komórkach organizacyjnych MSZ, pani Joanna Wronecka koordynowała działania, poszerzała wiedzę na temat funkcjonowania administracji państwowej na wszystkich szczeblach i zdobyła dodatkowe umiejętności negocjacyjne.

Pełniąc funkcję ambasadora RP w Egipcie, Sudanie, Maroku i Mauretanii, czynnie przyczyniła się do ożywienia kontaktów z tymi państwami, promocji polskich interesów i utrwalenia wizerunku RP jako atrakcyjnego partnera gospodarczego. Dzięki przygotowaniu zawodowemu i zdobytym doświadczeniom pani Joanna Wronecka została powołana na stanowisko szefa delegatury Unii Europejskiej w Jordanii. Wiedza i umiejętności zdobyte przez panią Joannę Wronecką w czasie pełnienia misji w Ammanie mają dzisiaj nieocenioną wartość dla polskiej dyplomacji, uwzględniając miejsce i czas, w jakim przyszło jej pracować. Wydarzenia arabskiej wiosny, która objęła swym zasięgiem praktycznie wszystkie kraje regionu Bliskiego Wschodu, a następnie wybuch wojny w Syrii i rosnąca fala uchodźców uciekających do krajów z nią sąsiadujących i Europy sprawiły, że pani Joanna Wronecka zdobyła nie tylko wiedzę na temat wdrażania unijnych projektów rozwojowych, ale również zarządzania sytuacją kryzysową, związaną z obecnością uchodźców syryjskich na terytorium Jordanii.

Sytuacja ta wymagała od pani Joanny Wroneckiej zdolności menadżerskich, koordynowania działań, umiejętności fachowego zarządzania zasobami ludzkimi, kreatywnego podejścia i dostosowania realizowanych projektów do zmieniających się potrzeb w obliczu kryzysu humanitarnego. Doświadczenie to wykorzystuje obecnie, podejmując działania z zakresu polskiej pomocy rozwojowej w MSZ. W ostatnim roku pani Joanna Wronecka była także zaangażowana w kampanię promocji RP do Rady Bezpieczeństwa ONZ, koncentrując się na działaniach w celu pozyskania głosów państw afrykańskich i arabskich, ze skutkiem doskonale znanym, z którego jesteśmy dumni.

Prezentując kandydaturę, pragnę wyrazić przekonanie, że pani Joanna Wronecka jest odpowiednio przygotowana, by reprezentować Rzeczpospolitą Polską w ONZ. Dorobek naukowy pani Joanny Wroneckiej w dziedzinie studiów nad islamem, ruchami islamistycznymi i salafizmem będzie dodatkowym atutem w jej pracy, biorąc pod uwagę obecność tej problematyki w pracach ONZ.

Pani Joanna Wronecka została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Król Maroka Muhammad VI przyznał jej najwyższe odznaczenie przeznaczone dla cudzoziemców.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację kandydatury. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie priorytetów pracy na placówce w Nowym Jorku.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku Joanna Wronecka:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, wysoka izbo. Szanowny panie ministrze, bardzo dziękuję za prezentację mojej kandydatury. Muszę przyznać, że bardzo cenię sobie tę możliwość dialogu z państwem. Postaram się w miarę skrótowo przedstawić dosyć złożoną problematykę Rady Bezpieczeństwa i ONZ. Liczę na państwa wsparcie, bowiem nasze członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa przez najbliższe dwa lata jest naprawdę ogromną szansą.

Proszę mi pozwolić podzielić moje wystąpienie na cztery punkty. Na początku powiem kilka słów o ONZ widzianej z perspektywy Nowego Jorku. W drugim punkcie skoncentruję się na miejscu Polski w tej organizacji, zadaniach dla stałego przedstawicielstwa. W trzecim punkcie scharakteryzuję pokrótce znaczenie i rolę Rady Bezpieczeństwa, zaś w czwartym, ostatnim, opowiem o celach i założeniach misji.

Kiedy mówimy o Nowym Jorku, przychodzi nam na myśl, że jest to siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych. Mieszczą się tam cztery najważniejsze ciała tej organizacji – Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Rada Społeczno-Gospodarcza, a także Sekretariat. Tak naprawdę jest to największa organizacja międzynarodowa istniejąca na świecie, symbol dyplomacji wielostronnej. Czasami mówi się o ONZ, że jest to rodzina oenzetowska albo system Narodów Zjednoczonych. Dlaczego? Otóż składają się nań liczne organizacje wyspecjalizowane, które państwo doskonale znacie, jak np. UNESCO czy WHO. Działa 15 wyspecjalizowanych organizacji, a także 12 organizacji będących funduszami, programami, jak na przykład UNDP czy UNHCR. Są także organizacje stowarzyszone albo powiązane z Organizacją Narodów Zjednoczonych, na przykład WTO, czyli Światowa Organizacja Handlu, oraz Międzynarodowa Organizacja Migracji.

Od 1 stycznia 2017 r. ONZ ma nowego sekretarza generalnego, bardzo doświadczonego polityka z Portugalii, pana António Guterresa, który spędził w systemie ONZ dziesięć lat jako komisarz Biura ds. Uchodźców. Kiedy objął stanowisko sekretarza generalnego, skoncentrował się na reformie i udoskonalaniu Organizacji, ponieważ świetnie ją zna. Zaczął od reformy w swoim Sekretariacie. Rozwija ciekawą koncepcję budowy kultury prewencji. ONZ, bardzo zaangażowana w utrzymywanie pokoju na świecie, potrzebuje skuteczności. To są oczywiście słowa sekretarza. Położył nacisk na związek pomiędzy bezpieczeństwem, rozwojem a prawami człowieka. Mamy nadzieję, że reformy powiodą się. Sekretariat został zupełnie inaczej pomyślany. W najbliższym jego otoczeniu powstały komitety wykonawcze, komitety zarządzania, synchronizacji działań pomiędzy wszystkimi organizacjami.

Czasami pojawiają się słowa krytyki pod adresem ONZ. Zarzuca się, że organizacja ma bardzo skomplikowane procedury, prowadzi żmudne konsultacje, co trudno zrozumieć. Czasami formułowany jest zarzut, że nie jest skuteczna w rozwiązywaniu konfliktów, bo ich przybywa. Ale czy możemy sobie wyobrazić współczesny świat bez tej organizacji? Jest to raczej pytanie retoryczne. Dla wszystkich członków jest to miejsce dialogu i porozumiewania się. Zwłaszcza dla małych krajów, które nie są stowarzyszone w jakichś grupach integracyjnych, tak naprawdę jest to jedyne miejsce, gdzie mogą przemawiać. Dla krajów dużych, stowarzyszonych w innych organizacjach jest to możliwość monitorowania tego, co dzieje się globalnie na świecie, a także zaznaczania swojej aktywności.

Polska należy do krajów założycielskich ONZ. Od samego początku postrzegamy swoją obecność w organizacji jako możliwość realizacji naszych zobowiązań międzynarodowych, utrwalania pozytywnego wizerunku oraz realizacji naszych interesów naro-

dowych. Ponieważ jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, zależy nam także, aby nasze postulaty były uwzględniane w tym, co prezentuje na forum ONZ Unia Europejska.

Jak wspomniałam, przez najbliższe dwa lata stałe przedstawicielstwo będzie miało jedno naczelne zadanie – obsługiwać polskie członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa. Oprócz tego są także inne zadania. O tych kilku obszarach chciałabym teraz wspomnieć. Bardzo zależy nam na tym – i zostało to wpisane do zadań stałego przedstawicielstwa – aby Polska powróciła do misji pokojowych ONZ. Cieszyliśmy się zawsze bardzo dobrą reputacją. Przypomnę, że ok. 70 tys. polskich żołnierzy od samego początku istnienia misji brało udział w utrzymaniu pokoju na świecie. Miejmy nadzieję, że to nam się uda. Zadeklarowaliśmy także konkretne liczby oficerów i żołnierzy. Ostatecznie decyzja należy do Sekretariatu.

Chcielibyśmy także być aktywni na forach nieproliferacyjnych. Polska tradycyjnie negocjuje rezolucję na temat Konwencji o zakazie broni chemicznej – co roku w Zgromadzeniu Ogólnym. W 2018 r. polski dyplomata pan ambasador Adam Bugajski będzie przewodniczył komitetowi przygotowawczemu do konferencji przeglądowej Traktatu o zakazie rozprzestrzeniania broni jądrowej. Pozwoli nam to potwierdzić tę aktywność. Z perspektywy Nowego Jorku trzeba to monitorować.

Bardzo szerokim obszarem, w którym tradycyjnie jesteśmy aktywni, są sprawy społeczne i rozwojowe. W 2018 r. powinniśmy poddać się przeglądowi realizacji agendy 2030, czyli celów zrównoważonego rozwoju. Czynimy przygotowania i prezentacja odbędzie się podczas spotkania wysokiego szczebla w lipcu 2018 r. W innej dziedzinie, jak np. zmiany klimatyczne czy ochrona środowiska, mamy ogromną szansę wraz z organizacją COP24 w Katowicach, ażeby potwierdzić nasze poczucie odpowiedzialności za zmiany klimatyczne. Mamy duże osiągnięcia w tej dziedzinie, ponieważ organizowaliśmy poprzednio takie szczyty w Polsce.

Wreszcie problematyka swobód obywatelskich i praw człowieka. Jest to obszar, w którym tradycyjnie jesteśmy bardzo aktywni. Tą problematyką zajmuje się Trzeci Komitet w Nowym Jorku, ale także Rada Praw Człowieka w Genewie. Synchronizacja działań pomiędzy dwiema placówkami będzie konieczna, zwłaszcza że zależy nam na tym, aby kandydować do Rady Praw Człowieka w okresie 2020–2022, a wybory odbędą się w 2019 r. Należy podjąć odpowiednie wysiłki.

Powinnam jeszcze wspomnieć o Sekretariacie. W związku z tym, że Sekretariat jest teraz dynamiczny i zmienia się, musimy budować dobre kontakty ze wszystkimi sekcjami Sekretariatu i dbać o to, żeby coraz więcej Polaków tam pracowało. Dane są raczej skromne. W całym systemie NZ pracuje tylko 81 Polaków. Tylko czworo spośród nich pełni wysokie funkcje menadżerskie. Staramy się zachęcać młodych ludzi, aby uczestniczyli w egzaminach profesjonalnych i wygrywali konkursy. Kiedy będziemy członkiem Rady Bezpieczeństwa, zdobędziemy dodatkowe argumenty, ażeby pozyskiwać nowe miejsca w systemie.

Wreszcie sama Rada Bezpieczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że jest to ciało najbardziej polityczne w systemie Narodów Zjednoczonych. Jak mówi Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest to ciało odpowiedzialne za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Te wszystkie funkcje i działalność Rady zostały określone w poszczególnych rozdziałach Karty. Jest to rozdział 5, 6, 7 i 8. Rada składa się z pięciu stałych członków oraz dziesięciu niestałych. Stali członkowie są w tej komfortowej sytuacji, że posiadają pamięć instytucjonalną i zawsze w tej Radzie zasiadają. Członkowie niestali, którzy są wybierani na ogół na dwa lata, choć może się zdarzyć, że kadencja jest dzielona, muszą te doświadczenia zdobywać i niestety, nie zdarza się to zbyt często. Przypomnę, że Polska była w Radzie Bezpieczeństwa już pięć razy – w latach 1946–1947, 1960 (kadencja dzielona z Turcją), 1970–1971, 1982–1983, 1996–1997.

Można zadać sobie pytanie, komu i po co Rada jest potrzebna. Sam fakt, że jest tak ogromna konkurencja, potwierdza, iż jest to ciało niezwykle ważne. Pozwala uwiarygodnić pozycję danego kraju, potwierdzić aktywność. Jest także formą współodpowiedzialności za to, co dzieje się na świecie. Polska będzie miała okazję zasiadać w Radzie Bezpieczeństwa z dziewięcioma niestałymi członkami. Z krajów afrykańskich będzie to: Etiopia, Gwinea Równikowa, Wybrzeże Kości Słoniowej, spośród krajów łacińskich i Kara-

ibów: Boliwia oraz Peru, z Azji: Kazachstan i Kuwejt, zaś z Europy Zachodniej: Holandia i Szwecja. Pragnę zwrócić uwagę na tę ostatnią konfigurację, bo wraz z Polską to są już trzy kraje europejskie. Jeśli doliczymy jeszcze dwóch stałych członków – Francję i Wielką Brytanią, oznacza to, że będziemy mieć wyjątkową sytuację, bowiem pięć państw europejskich będzie zasiadało w Radzie Bezpieczeństwa. Oczywiście jest to szansa na budowanie konsensu, na dzielenie się doświadczeniami. Taką mamy nadzieję.

Nasza wizja obecności w Radzie Bezpieczeństwa. Opracowaliśmy cele oraz priorytety członkostwa. Są one zgodne z założeniami strategii polskiej polityki zagranicznej na lata 2017–2021. Staraliśmy się tak te cele ukształtować, żeby było jasne, co chcemy osiągnąć. Pragnę państwa zapewnić, że czyniliśmy to z dużą starannością, konsultując się z innymi krajami, które w Radzie Bezpieczeństwa już zasiadały. Wzięliśmy pod uwagę naszą aktywność w różnych regionach geograficznych oraz nasze interesy narodowe. Określiliśmy następujące cele. Celem nadrzędnym będzie zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego Polski. Będziemy koncentrować się poprzez aktywne uczestnictwo na tym, aby w naszym najbliższym regionie – mam na uwadze Ukrainę i inne kraje sąsiedzkie – panował pokój. Będziemy mieli dostęp do informacji, która zazwyczaj zastrzeżona jest dla członków Rady Bezpieczeństwa. To pozwoli nam zdobywać nowe doświadczenia. Pragnę też wspomnieć o zagrożeniu, jakim jest terroryzm. Rada Bezpieczeństwa zajmuje się również tą kwestią.

Drugim ważnym celem będzie umocnienie naszej pozycji w Unii Europejskiej, bo zajmując się problemami globalnymi, zdobywamy wiedzę i zbliżamy się do tematów, które są przedmiotem zainteresowania UE. Mam na myśli Libię, Syrię, sytuację migrantów. Stajemy się wartościowym partnerem, który jest w stanie dzielić się doświadczeniem i coś konkretnego zaproponować. Bardzo byśmy chcieli, by dzięki temu uczestnictwu wzmocniła się polska marka w świecie jako wiarygodnego partnera, który poprzez swoje pragmatyczne podejście jest w stanie prezentować konkretne rozwiązania.

Kolejnym celem jest nawiązanie nowych kontaktów handlowych i gospodarczych. W Radzie Bezpieczeństwa będziemy podejmować dialog również z państwami, z którymi nieczęsto się spotykamy. To pozwala budować nowe możliwości. Jest to perspektywa nieco odległa, ale jednak pragnę o tym wspomnieć. Na tej kanwie możemy zachęcać polskie firmy, aby uczestniczyły w przetargach, które ogłaszane są przez ONZ, aby wchodziły w inny obszar globalny.

Powinnam także wspomnieć o tym, że Rada Bezpieczeństwa pozwoli nam udoskonalić warsztat dyplomatyczny. Jest to niewątpliwie ogromna szansa dla wszystkich dyplomatów w dziedzinie dyplomacji wielostronnej, aby nauczyć się nowych technik negocjacyjnych, zdobyć umiejętności prezentowania stanowisk, organizowania briefingów. Jest to także ogromna szansa od strony medialnej, ażeby propagować idee i tłumaczyć, czym zajmuje się Rada Bezpieczeństwa, a także na bieżąco informować opinię publiczną o tym, co robimy, o tej globalizacji polskiej polityki zagranicznej.

To są cele. Z wielką pieczołowitością wybieraliśmy nasze priorytety geograficzne oraz horyzontalne. Oczywiście priorytety będziemy mogli realizować w zależności od tego, jak umiejętnie będziemy budować koalicje, jak zdobędziemy zaufanie. Będzie to także uzależnione od sytuacji geopolitycznej oraz od umiejętności zorganizowania się pomiędzy nami samymi. Wśród tematów geograficznych chciałabym wskazać na rolę konfliktów na Ukrainie, w Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Iranie, Iraku. Są to tematy podejmowane przez Radę Bezpieczeństwa, ale także ważne z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej. W dalszej kolejności znajdują się takie kwestie jak sytuacja w Sahelu, Kolumbii, w Afryce Zachodniej – Gambii, Burundi.

Wybraliśmy cztery zasadnicze tematy. Pierwszy to poszanowanie zasad prawa międzynarodowego. Oczywiście jest to ogólne stwierdzenie. Teraz będziemy do dopracowywać. Możemy dołączyć rolę prawa humanitarnego. Drugim tematem jest prewencja oraz mediacje. Trzeci ważny temat – kwestia dialogu międzyreligijnego i kulturowego. Uważamy, że ów dialog może przyczynić się do zmniejszenia napięć w licznych sytuacjach konfliktowych. Czwarty temat – reforma Organizacji Narodów Zjednoczonych jako organizacji, która powinna być bardziej skuteczna, a także reforma Rady Bezpieczeństwa. Jestem gotowa powiedzieć kilka słów na ten temat.

Postanowiono, że jako niestały członek Rady Bezpieczeństwa Polska będzie przewodniczyć komitetom sanacyjnym. Jest to komitet do spraw sankcji w Sudanie, Sudanie Południowym, a także w Iraku. Takie są bowiem zadania dla wszystkich niestałych członków, że muszą wykonywać konkretne zadania w tzw. ciałach pomocniczych. Rada Bezpieczeństwa ma dużo takich ciał pomocniczych. Komitety ad hoc (sankcyjne) przyczyniają się do uwiarygodnienia roli Rady Bezpieczeństwa.

To w skrócie założenia naszego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa. Mam nadzieję, że prezentacja nie była zbyt długa. Jestem do państwa dyspozycji. Bardzo cenię sobie tę możliwość, że mogłam się z państwem podzielić moimi refleksjami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję pani minister za wyczerpującą prezentację. Otwieram dyskusję. Proszę państwa posłów o pytania i wypowiedzi.

Pan poseł Wojtkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest pani znawcą tematyki arabskiej i w ONZ również będzie pani zajmowała się tym obszarem zagadnień. Jak to się dzieje, że kwestia uchodźców, migrantów z Syrii i szerzej – z Afryki obciąża Europę, a bogate kraje Półwyspu Arabskiego są pomijane? Dlaczego uchodźcy nie kierują się w stronę bliższą im kulturowo? Nie mogę tego zrozumieć.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę, zatem bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Joanna Wronecka:

Dziękuję bardzo panu posłowi za to pytanie, które jest zasadne. Zajmując się tą problematyką, zbadałam sprawę, żeby mieć konkretne dane, kto jak pomaga. Zacznę od tego, że kryzys syryjski obejmował Syrię, ale uchodźcy przedostali się, chroniąc się przed wojną, do krajów sąsiadujących, mianowicie do Jordanii, gdzie jest ich milion, oraz do Libanu, w którym przebywa ich półtora miliona. Te kraje, które należą do wschodzących, jeśli chodzi o rozwój, przyjęły uchodźców.

Słusznie pan poseł zauważył – a co z krajami bogatymi, głównie Półwyspu Arabskiego, takimi jak Arabia Saudyjska, Emiraty, Kuwejt? Spośród tych krajów chciałabym kilka słów powiedzieć o Kuwejcie, który od samego początku kryzysu w Syrii postanowił zorganizować konferencje humanitarne, aby zachęcić donorów do zgłoszenia kontrybucji finansowej i udzielania pomocy. Były trzy konferencje humanitarne, począwszy od 2012 r. Kuwejt składał bardzo duże kontrybucje finansowe na łączną kwotę prawie 2 mld. Tradycyjnie Kuwejt zawsze przyjmował uchodźców. Na początku byli to uchodźcy palestyńscy, a także syryjscy.

Sprawdziłam, ilu uchodźców syryjskich przyjęły Emiraty Arabskie czy Arabia Saudyjska. Są to liczby 200–300 tys. Zadawałam pytanie, czy uchodźcy mogą pracować. W niektórych przypadkach tak. Ostatnio podczas wizyty w Sudanie również zadałam to pytanie. Przy czym w Sudanie dodatkowo są jeszcze osoby przesiedlone z południa Sudanu. Te kraje wkładają kontrybucję finansową do różnych powstających instrumentów finansowych bądź same je tworzą. Te dane mogę przekazać.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wszystko jest jasne na potrzeby naszej dzisiejszej dyskusji. Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo proszę pana ministra o prezentację kandydatury pana Pawła Cieplaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Armenii.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Bartosz Cichocki:

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, szanowni państwo posłowie. Pokrótce przedstawiając sylwetkę kandydata na stanowisko ambasadora RP w Armenii, pragnę pod-

kreślić kilka elementów. Pan Paweł Cieplak, urodzony w Warszawie w 1966 r., ukończył Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie studiów angażował się w działalność koła naukowego. Specjalizuje się w historii najnowszej.

Pracę w MSZ rozpoczął po wolnych wyborach do Sejmu, w końcu 1991 r. Przeszedł praktycznie wszystkie szczeble kariery zawodowej, począwszy od referenta w Departamencie Europy, do ambasadora w Kazachstanie. Przez niemal cały okres swojej pracy dyplomatycznej specjalizował się w problematyce państw byłego Związku Sowieckiego. Początkowo zajmował się państwami bałtyckimi. Za pracę jako sekretarz zespołu negocjacyjnego ds. traktatu z Litwą otrzymał w 1994 r. list pochwalny od ministra spraw zagranicznych. Pan Paweł Cieplak był następnie I sekretarzem ambasady w Rydze (1996–1998), a następnie radcą ambasady w Wilnie (1998–2001). W latach 2001–2005 zajmował się w Departamencie Europy państwami Bałkanów Zachodnich. W latach 2005–2007 był I radcą i radcą-ministrem pełnomocnym w Wilnie, zaś w latach 2007–2010 ambasadorem RP w Astanie, akredytowanym w Kazachstanie i Kirgistanie. Za jego bytności ambasada została przeniesiona z Ałmatów do Astany, co było nie lada wysiłkiem i dowiodło zdolności menadżerskich, zarządzania naszego kandydata.

Od 2011 r. pracuje w Departamencie Wschodnim jako naczelnik Wydziału Federacji Rosyjskiej i Azji Środkowej. Biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie merytoryczne kandydata, znajomość języków, bogate doświadczenie zawodowe, pragnę rekomendować pana Pawła Cieplaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w republice Armenii.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę kandydata o prezentację priorytetów pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Armenii Paweł Cieplak:

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, państwo ministrowie. Mam przygotowane pełne wystąpienie, ale nieco je skrócę, a potem jestem do dyspozycji państwa posłów w przypadku pytań.

Armenia i Ormianie są trwale związani z polską historią już od 650 lat, od czasu pierwszego przywileju dla Ormian nadanego przez króla Kazimierza Wielkiego. Później przez kilkaset lat trwania Rzeczypospolitej Obojga Narodów wielu Ormian dobrze zapisało się na kartach polskiej historii. Również w czasie II Rzeczypospolitej Ormianie byli posłami i senatorami RP, chociażby arcybiskup obrządku ormiańskiego we Lwowie Józef Teodorowicz. Te fakty zostały upamiętnione przez polski Senat, który 18 października br. przyjął uchwałę w tej sprawie. W ostatnich latach ustawa z 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych uznała Ormian za jedną z dziewięciu mniejszości narodowych. W ostatnim spisie powszechnym ponad 3600 osób mieszkających w Polsce podało narodowość ormiańską.

Praktyka pracy ambasad pokazuje, że ambasador musi być gotowy do bieżącego reagowania na całokształt problemów wpływających na stan stosunków dwustronnych. Wszystkich kwestii nie sposób zreferować. Chciałbym przedstawić jedynie najważniejsze priorytety pracy: zdynamizowanie dwustronnego dialogu politycznego, wspieranie współpracy gospodarczej, podtrzymanie oferty dialogu Armenii z UE, także w ramach Partnerstwa Wschodniego, kontakty z Armenią w ramach niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, prezentacja osiągnięć Polski jako rozwiniętego kraju skutecznie budującego swoją pozycję na świecie przy równoczesnym poszanowaniu tradycji, historii, tak ważne w związku z nadchodzącą rocznicą 100-lecia odzyskania niepodległości. Będę również pamiętał o mieszkającej w Armenii Polonii, o ich prawie do uczestnictwa w programie repatriacji, ubiegania się o Kartę Polaka. Będziemy kontynuowali współpracę w dziedzinie rozwojowej oraz wymianę w dziedzinie kultury i sztuki oraz nauki.

Jeśli chodzi o problematykę polityczną, to w bieżącym roku obchodziliśmy 25-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych. O ile udało nam się zbudować podstawową materię stosunków dwustronnych, to najlepszy okres dotychczas przypadł na lata 2010–

2013. Od 2014 r. w wyniku rezygnacji przez Armenię z umowy stowarzyszeniowej z UE kontakty nieco się obniżyły. Ostatnia wizyta prezydenta RP odbyła się w 2011 r., a prezydenta Armenii w Polsce w 2013 r. Premier Polski ostatni raz odwiedził Erywań w 2010 r. W obu parlamentach działają grupy bilateralne. Po stronie polskiej szefem grupy jest poseł Tadeusz Woźniak.

Z prawdziwą radością informuję państwa posłów o postępie, jaki się dokonał w ostatnich tygodniach. 19 września prezydenci Polski i Armenii rozmawiali w Nowym Jorku. W dniach 27–28 września pan minister Cichocki miał okazję być Erywaniu i rozmawiał z wiceministrem spraw zagranicznych Armenii. W dniach 18–20 października przewodniczący parlamentu Armenii składał wizytę w Warszawie. Rozmawiał z panem prezydentem oraz z marszałkami Sejmu i Senatu, a także z wicepremierem Glińskim. Pan minister Waszczykowski gościł w Armenii 20 października. Został przyjęty przez prezydenta Serża Sarkisjana, a także rozmawiał z ministrem spraw zagranicznych Nalbandianem. Jeśli chodzi o najbliższy okres, to na 21 grudnia br. przewidywane jest posiedzenie komisji międzyrządowej ds. współpracy gospodarczej. Ostatnie posiedzenie tej komisji odbyło się w zeszłym roku.

W 2018 r. chciałbym doprowadzić do realizacji następujących wizyt: prezydenta RP w Armenii – pod warunkiem strony ormiańskiej na satysfakcjonujący nas komponent gospodarczy, ministra spraw zagranicznych Armenii w Warszawie, członka prezydium parlamentu Armenii na zaproszenie, które Sejm i Senat mają wystosować na czerwiec przyszłego roku. Rozważana jest także możliwość obecności wicemarszałka Sejmu lub Senatu na uroczystościach 100-lecia odzyskania niepodległości. Jesteśmy także zainteresowani tym, żeby w końcu przyszłego roku zorganizować w Erywaniu kolejne posiedzenie komisji międzyrządowej ds. współpracy gospodarczej. To jest główny instrument stymulujący nasze możliwości eksportu na ten rynek. Chcielibyśmy także doprowadzić do kontaktów międzyregionalnych. Ostatnio udało się zorganizować wizytę woj. podlaskiego w Armenii.

Jeśli chodzi o współpracę gospodarczą, to zarówno ze względu na wielkość kraju, jak i jego sytuację gospodarczą, siłę nabywczą waluty oraz liczbę ludności (3 mln) trudno oczekiwać zasadniczego przełomu w naszych relacjach handlowych. W 2015 r. obroty wyniosły 73 mln zł, a w zeszłym roku 61 mln zł. Musimy pamiętać, że ze względu na obecność Armenii w Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej obroty mogą być nieco wyższe, natomiast nie są rejestrowane, ponieważ wchodzi w grę reeksport przez inne państwa, chociażby Białoruś. Z drugiej strony reeksport może być dla nas pewną szansą, ponieważ przy eksporcie do Armenii można liczyć, że część naszych towarów będzie potem dalej sprzedawana.

Jeśli chodzi o kontakty Armenii z Unią Europejską, to mimo decyzji z 2014 r. o rezygnacji ze starania o umowę stowarzyszeniową z UE obecnie w końcowym stadium znajduje się tzw. umowa CEPA, która będzie regulowała na nowo relacje między UE a Armenią. Jeżeli będzie to możliwe, planowane jest podpisanie umowy 24 listopada w Brukseli. Z naszej strony jest intencja, żeby zdążyć z podpisaniem tej umowy. W 2018 r. Sejm i Senat, a później pan prezydent ratyfikuje umowę. MSZ będzie, jak zawsze, składało stosowne wnioski.

Inną ważną umową, która będzie zrealizowana w przyszłym roku, jest umowa regulująca kwestie lotnictwa cywilnego między Armenią a UE. Warto przypomnieć, że dzięki skutecznej działalności jednego z mich poprzedników udało się ustanowić kilka lat temu stałe połączenie lotnicze między Warszawą a Erywaniem. Korzystają z niego Ormianie także przy podróżach na przykład do USA.

Pani minister opowiedziała precyzyjnie o naszym członkostwie w Radzie Bezpieczeństwa. Na ten element również trzeba będzie zwrócić uwagę i będziemy prowadzić na ten temat rozmowy z partnerami ormiańskimi.

Kwestia obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości będzie istotnym elementem w pracy ambasady. Chcielibyśmy zaprezentować polski dorobek, nie tylko w kontekście Ormian, którzy zapisali się w historii Polski, ale także współczesny. Rozwija się współpraca w dziedzinie szkolnictwa wyższego, mamy doświadczenia w dziedzinie reformy samorządów. Struktura samorządowa Armenii jest zupełnie inna niż Polski,

więc tylko pewne elementy będą mogły być wspomniane. Istotne są nasze doświadczenia w dziedzinie reformy administracji. W ramach Partnerstwa Wschodniego te kwestie są już z Ormianami podejmowane.

Chciałbym doprowadzić do wydania w Polsce przez środowiska ormiańskie książki o historii Armenii, która by w pełni, bez żadnych ograniczeń cenzuralnych mogła prezentować ten interesujący kraj. Za warte kontynuacji uważam działania związane ze współpracą rozwojową. W ostatnich latach Polska prowadziła w Armenii kilka tzw. małych grantów skierowanych na pomoc w sferze socjalnej, w tym dla szkolnictwa. Warto o tym pamiętać.

Jeśli chodzi o problematykę polonijną, sytuacja jest o tyle jasna, że podjęte w ostatnich latach decyzje umożliwiają zainteresowanym osobom, które spełniają wszystkie warunki, korzystanie z programów Karty Polaka i repatriację do Polski. Szczegółowe wskazówki są zawarte w obowiązującym dokumencie, czyli w rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2015–2020.

Na koniec pragnę wskazać na rzecz oczywistą. W naszej pracy będę kierował się priorytetami wynikającymi z corocznych exposé ministra spraw zagranicznych w Sejmie – ostatnie miało miejsce 9 lutego 2017 r., założeniami polskiej polityki zagranicznej na 2017 r. przyjętymi 3 stycznia br. i kolejnymi corocznymi założeniami, a także strategią polskiej polityki zagranicznej na lata 2017–2021 przyjętą w lipcu 2017 r. Ambasada będzie prowadziła bieżący monitoring relacji dwustronnych, sytuacji wewnętrznej Armenii i polityki zagranicznej.

Dziękuję serdecznie za uwagę. Jestem gotów odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pragnę powitać na posiedzeniu Komisji ministra spraw zagranicznych pana Witolda Waszczykowskiego. Witamy, panie ministrze.

Rozumiem, że są pytania do kandydata. Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Woźniak.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani minister, szanowni państwo. Bardzo dziękuję, że kandydat był łaskaw wymienić moje nazwisko. Nie mogę pozostać milczący w tej sytuacji. Mieliśmy okazję niedawno spotkać się przy okazji wizyty parlamentu Armenii.

Okazało się, że nasi ormiańscy przyjaciele, świadomi wielowiekowych relacji z Polską, nie mają wiedzy, że Ormianie odegrali znaczącą rolę w historii naszego narodu. Z pewnym zdziwieniem przyjęli informację o Jadwidze Zarugiewiczowej, która dokonała wyboru prochów żołnierza, które przeniesione zostały do Grobu Nieznanego Żołnierza. Jej syn także zginął w walkach i jego miejsce pochówku było nieznane. Istotne są szczegóły dotyczące asymilacji Ormian żyjących w Polsce, ich wpływu na odzyskanie przez nasz kraj niepodległości. Są to kwestie, które należy rozpropagować także w Armenii. Na tym możemy budować jeszcze lepsze relacje. Oczywiście relacje nie są złe, natomiast czasami występują zgrzyty, na przykład w kontekście naszych przyjacielskich relacji z Azerbejdżanem, z którym Armenia jest w stanie wojny. Tam ciągle to zarzewie niepokoju jest obecne. Istotne jest słownictwo odnoszące się na przykład do integralności terytorialnej Azerbejdżanu. To, co nam wydaje się oczywiście, nie jest oczywiste dla Ormian.

Współpraca, o której pan wspominał, jest niezwykle ważna. Krajowa Szkoła Administracji Publicznej, która współpracuje ze swoim odpowiednikiem w Erywaniu, może odegrać znaczącą rolę w przygotowaniu odpowiedniej kadry urzędniczej Armenii. Choć współpraca układa się dobrze, a Ormianie są znani ze swego zmysłu handlowego, nasze relacje handlowe są na poziomie niezadowalającym. Na 140 krajów, z którymi utrzymujemy kontakty gospodarcze, Armenia zajmuje 100. miejsce. Jeśli mamy tak dobre relacje z ludźmi i nie ma punktów spornych, to powinno sprzyjać intensyfikacji kontaktów gospodarczych. Możemy rozwijać turystykę. Armenia jest dla nas ciekawym partnerem również pod tym względem. Było to pierwsze państwo chrześcijańskie na świecie, bo już od 301 r. Dla chrześcijan ma to znaczenie. Jest wiele innych elementów, na których można budować.

Gratuluję nominacji. Znając pana doskonałe doświadczenie i wiedzę na temat relacji polsko-ormiańskich, wierzę, że już wkrótce wiele spraw przybierze pozytywny obrót. Trzeba więcej uwagi poświęcić tym elementom, z których nie jesteśmy w pełni zadowoleni.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo. Decyzja Armenii o rezygnacji z podpisania wynegocjowanej umowy stowarzyszeniowej z pewnością była zaskakująca. Pan przewodniczący grupy bilateralnej mającej okazję gościć kolegów parlamentarzystów z Armenii mówi, że relacje są intensywne. Jednak przez wiele lat pozostawały w sferze kontaktów niedyplomatycznych. Dopiero od kilku miesięcy stały się bardziej intensywne, co zapewne wynika ze szczytu Partnerstwa Wschodniego, który odbędzie się w listopadzie w Brukseli.

Armenia wybrała drogę bliższych relacji z Rosją, wpisując się w rosyjski projekt gospodarczy – euroazjatycki. Jakie są przed nami wyzwania i co chcemy osiągnąć w ramach naszych interesów w kontekście Partnerstwa Wschodniego? To wkrótce nas czeka. Co jest do osiągnięcia? Co postrzegamy jako wyzwania? Jakie formułujemy zadania do realizacji w ramach tego projektu? Faktem niezaprzeczalnym jest, że Armenia wybrała konieczność bliższych relacji z Rosją jako gwarancję dla siebie. Niepodpisanie umowy stowarzyszeniowej było zaskakujące, ale dobitnie pokazało, gdzie jest miejsce Armenii na mapie geopolitycznej euroazjatyckiej i jaką drogę Armenia wybrała.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Leśniak, bardzo proszę.

Poseł Józef Leśniak (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie ambasadorze. Poseł Woźniak odnosił się do kwestii braku wymiany handlowej pomiędzy Polską a Armenią. Jest to śladowa wymiana handlowa. Chciałbym pogłębić ten wątek. W Armenii działa bardzo niewielu polskich inwestorów. Jedna z firm produkuje elementy dla armii ormiańskiej – kamizelki kuloodporne. Będąc podczas ostatnich wyborów w Erywaniu, miałem okazję spotkać się z przedstawicielem tej firmy, która jest w trudnej sytuacji. Firma zainwestowała pieniądze, miała otrzymać zamówienia, ale ich nie ma. Strona ormiańska wycofała się ze współpracy.

Moje pytanie brzmi – jak pan ambasador jako przedstawiciel państwa polskiego postrzega możliwość wpłynięcia na intensyfikację kontaktów handlowych i szerzej – gospodarczych?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Paweł Cieplak:

Panie przewodniczący, panie ministrze, państwo posłowie. Jeśli chodzi o pytanie pana posła Woźniaka dotyczące współpracy gospodarczej, rzeczywiście nastąpił spadek wymiany handlowej, podobnie jak ze wszystkimi państwami WNP. Nastąpiło to po 2014 r., po inwazji na Krym i rozpoczęciu walk w Donbasie. Stało się tak w wyniku sankcji i kontrsankcji i było nieuniknione. To jest delikatna sprawa. Osobiście jestem przekonany, że obroty handlowe są nieco wyższe, niż wskazują na to oficjalne dane, którymi dysponujemy. Odbywa się bowiem reeksport poprzez inne państwa.

To zawsze jest żmudna praca na miejscu, żeby udało się przekonać miejscowe firmy do importu polskich towarów. Pracując w Kazachstanie i w Kirgizji wprowadziłem coroczne spotkania z nagradzaniem importerów, którzy najwięcej kupili w Polsce. Było to przedsięwzięcie nieduże, ale przynoszące efekty. Nie sądzę, żeby było magiczne zaklęcie, które pozwoli nam znacząco podnieść obroty, natomiast trzeba podjąć żmudne

działania, które spowodują wzrost naszego eksportu. Będzie to jedno z najważniejszych zadań w relacjach z Armenią w najbliższych latach.

Jeśli chodzi o kwestie turystyki, to w pełni zgadzam się z panem posłem Woźniakiem, że jest to dziedzina, w której możemy coś osiągnąć w najbliższych latach. Dane za ostatni rok są całkiem dobre, ponieważ w 2016 r. odnotowaliśmy wzrost o 87% liczby polskich turystów. To wynika częściowo z bezpośredniego połączenia lotniczego, a po części z tego, że w sektorze średniokosztowych wycieczek dwutygodniowych do Armenii, czasami łączonych z Gruzją, jest atrakcyjna oferta dostępna dla naszych obywateli. Oczywiście infrastruktura turystyczna nie jest jeszcze tak rozwinięta jak w Hiszpanii czy we Włoszech.

Pan poseł Lenz pytał o kwestie wynikające z uwarunkowań politycznych. Geopolityka jest dla liderów ormiańskich ta sama od początku XIX w., po wojnach rosyjsko-perskich 1828 r. i zajęciu tych terenów przez Cesarstwo Rosyjskie, a później w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego. Ormianie są w takiej a nie innej sytuacji geopolitycznej. Są zakładnikami Moskwy. Nie chciałbym rozwijać tego wątku, ale trzeba mieć świadomość, że to się nie zmieni. Niestety, musimy jako państwo UE działać w ramach tych możliwości, które istnieją. Mam nadzieję, że dojdzie do podpisania umowy CEPA. Warto, żeby Polska jako kraj unijny zainteresowany programem Partnerstwa Wschodniego była jednym z kilku krajów, które w 2018 r. ratyfikują jako jedne z pierwszych tę umowę, podobnie jak ratyfikowaliśmy umowę z Kazachstanem.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Leśniaka, o szczegółach dotyczących firmy Lubawa bałbym się mówić. Ta firma będzie zarabiała pieniądze pod warunkiem zamówień ze strony ministerstwa obrony Armenii. Rozmowy na ten temat powinny być dyskretne. Niestety silny jest wpływ lobby rosyjskiego. Mogę dopowiedzieć panu pewne szczegóły w indywidualnej rozmowie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Tymczasem musimy zadowolić się tym, że rozmawiamy na forum Komisji. Rozumiem, że pan poseł przyjmuje odpowiedzi za wystarczające. Jeśli nie ma więcej pytań, przystąpilibyśmy do wysłuchania trzeciej kandydatury.

Bardzo proszę pana ministra Cichockiego o przedstawienie kandydatury pana Przemysława Niesiołowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Libańskiej.

Podsekretarz stanu w MSZ Bartosz Cichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, dodam krótko do poprzedniego wątku informację o działaniach MSZ. Podczas mojej wizyty w Erywaniu wsparcie i promocja polskich przedsiębiorstw były wysoko na agendzie. Spotkałem się z szefem spółki Lubawa. Jest kwestia udziału w przetargu spółki PWPW. Intensyfikacja kontaktów ma związek z nadchodzącym szczytem Partnerstwa Wschodniego, ale także z interesami naszych producentów.

Przechodzę do prezentacji kandydata MSZ na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Libańskiej. Pan Przemysław Niesiołowski ukończył studia magisterskie w Instytucie Orientalistycznym UW na kierunku afrykanistyka. Posiada również międzynarodowy dyplom master of business administration (MBA) uzyskany w SGGW w Warszawie.

Karierę zawodową związał z MSZ, gdzie pracuje od 1998 r. W 1999 r. był członkiem misji obserwacyjnej OBWE w Kosowie monitorującej zawieszenie broni między Armią Wyzwolenia Kosowa i ówczesnymi władzami jugosłowiańskimi. Po zakończeniu interwencji wojskowej NATO w 2000 r. wrócił do Kosowa, gdzie przez prawie rok kierował biurem regionalnym UNDP, wdrażając finansowany przez Komisję Europejską program robót publicznych, mających na celu odbudowę infrastruktury obszarów wiejskich po zniszczeniach wojennych.

Na pierwszą placówkę zagraniczną wyjechał do Nigerii. W latach 2001–2004 pracował w ambasadzie RP w Abudży jako zastępca szefa placówki, a w latach 2004–2005 kierował konsulatem generalnym RP w Lagos. Po powrocie z Nigerii zajmował się relacjami

Polski z krajami Afryki Zachodniej w Departamencie Afryki i Bliskiego Wschodu MSZ. W 2006 r. rozpoczął pracę w ambasadzie RP w Nairobi, gdzie pełnił funkcję zastępcy szefa placówki i jednocześnie zastępcy stałego przedstawiciela RP przy UNEP i UN-HABITAT, czyli przy agendach ONZ mających swoją siedzibę w Nairobi. W 2008 r. wrócił do Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu, gdzie rozpoczął przygotowania do objęcia funkcji ambasadora RP w Nigerii i krajach dodatkowej akredytacji. Placówkę w Nigerii objął na początku 2009 r. i kierował nią do połowy 2015 r.

Po powrocie do Polski pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Afryki i Bliskiego Wschodu MSZ, zajmując się głównie Afryką Subsaharyjską. Od kwietnia 2016 r. kieruje tym departamentem. W służbie zagranicznej posiada stopień ambasadora tytularnego. Posługuje się jęz. angielskim, francuskim, suahili i rosyjskim. Przebieg kariery zawodowej i przygotowanie merytoryczne pana Przemysława Niesiołowskiego sprawiają, że z pełnym przekonaniem rekomenduję jego kandydaturę na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Libańskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo za prezentację. Bardzo proszę pana ambasadora o przedstawienie priorytetów pracy na placówce w Libanie.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Libańskiej Przemysław Niesiołowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo. Dziękuję za przedstawienie mojej kandydatury. Dziękuję Komisji za możliwość przedstawienia swojego planu działań, o ile Komisja zechce obdarzyć mnie zaufaniem.

Mogłoby się wydawać, że Liban to małe państwo o niewielkim terytorium, niedużej populacji, a co za tym idzie, o niewielkim znaczeniu na arenie międzynarodowej. Ta sucha statystyka nie opisuje rzeczywistej pozycji i roli Libanu w regionie i na świecie. Przytoczę kilka faktów na poparcie tej tezy. Ten 4,5-milionowy kraj wypracowuje PKB dwukrotnie większe niż porównywalna z nim ludnościowo Gruzja i o prawie 30% większe niż licząca 80 mln mieszkańców Demokratyczna Republika Konga. Według oficjalnych szacunków liczba Libańczyków mieszkających w Libanie to ok. 4,5 mln osób, natomiast libańska diaspora jest trzy-, czterokrotnie większa. Pewne szacunki wskazują, że może to być 14–15 mln ludzi rozrzuconych po całym świecie. Mamy zatem do czynienia z relatywnie dużym, dynamicznym i przedsiębiorczym narodem.

Liban ponosi obecnie nieproporcjonalny do swoich możliwości ciężar skutków regionalnych konfliktów. Gości na swoim terytorium, które jest trzykrotnie mniejsze niż obszar woj. mazowieckiego, ponad pół miliona uchodźców palestyńskich i ok. półtora miliona uchodźców syryjskich. Żeby unaocznić skalę obciążeń, które administracja, infrastruktura transportowa, energetyczna, opieka medyczna czy system edukacji w tym kraju ponoszą, proszę sobie wyobrazić sytuację, w której w ciągu kilku lat do Polski przybywa kilkanaście milionów ludzi. To jest mniej więcej taka skala – 40% populacji Libanu.

Kolejną cechą charakterystyczną tego kraju jest struktura wyznaniowa ludności. Libańczykom udaje się zachować delikatną równowagę polityczną mimo ogromnej religijnej różnorodności. Mamy do czynienia z kilkoma grupami chrześcijańskimi. Muzułmanie to przede wszystkim szyici i sunnici, ale mamy tam również druzów, alawitów. Konstytucja libańska gwarantuje wszystkim grupom wyznaniowym pełen udział w życiu politycznym kraju. Prezydentem kraju zawsze musi być chrześcijanin maronita, premierem sunnita, a przewodniczącym parlamentu szyita. Na tle rozdzieranego konfliktami religijnymi i radykalizującego się regionu Liban jawi się jako oaza tolerancji i stabilności. Położenie Libanu w samym centrum niespokojnego Bliskiego Wschodu sprawia, że wszystkie procesy, które zachodzą w tym regionie, mają dla niego olbrzymie konsekwencje i są tam szczególnie odczuwane.

Wspominam o tych czterech głównych cechach, bo właśnie w nich upatruję pewnych możliwości i pól do rozwoju naszych wzajemnych relacji. W ostatnich latach nasza wymiana gospodarcza wynosiła kilkadziesiąt milionów USD, z przewagą polskiego eks-

portu. W tym roku odnotowano prawie 40-procentowy wzrost w stosunku do porównywalnego okresu roku poprzedniego. Pragnę podkreślić, że diaspora libańska w krajach, w których mieszka i pracuje, dysponuje zazwyczaj bardzo dużymi wpływami na gospodarkę. Zwłaszcza w Afryce Zachodniej, w krajach Zatoki posiadają silne umocowania, jeśli chodzi o sieci dystrybucyjne, kontakty gospodarczo-handlowe. W tym obszarze upatrywałbym możliwości wzrostu polskiego eksportu przy wykorzystaniu kontaktów z libańskimi firmami, co będzie wymagało współpracy z ambasadami RP w tych krajach, w których diaspora libańska odgrywa znaczącą rolę.

Kolejnym obszarem współpracy, na którym skupi się działalność ambasady, jest pomoc humanitarna i współpraca rozwojowa. Społeczeństwo libańskie zawsze chętnie pomagało i udzielało schronienia Polakom, ale także Ormianom, Palestyńczykom. W czasie II wojny światowej w Libanie goszczono ponad 6 tys. polskich żołnierzy i ich rodzin, którzy przedostali się tam z terytorium Iranu. Jak wspomniałem, obciążenia związane z falą uchodźców z Syrii zagrażają stabilności gospodarczej i politycznej tego kraju. Polska dokłada wszelkich starań, aby pomóc w ramach stale zwiększającego się zaangażowania humanitarnego. Ważne jest, żeby polskie wsparcie nie trafiało tylko do samych uchodźców, ale również do tych najuboższych społeczności lokalnych, które najbardziej odczuwają ciężar kryzysu uchodźczego.

Dostrzegając wyzwania, przed jakimi stoi społeczeństwo i władze libańskie, Departament Współpracy Rozwojowej prowadzi prace programowe mające na celu ściślejsze skorelowanie działań typowo humanitarnych z długofalową współpracą rozwojową. Zatem identyfikacja i realizacja projektów rozwojowych, humanitarnych, współpraca z libańskimi, polskimi i międzynarodowymi organizacjami będzie stanowić istotny element działalności ambasady.

Wspomniałem o strategicznym położeniu Libanu na Bliskim Wschodzie. Wszystkie procesy, które obserwujemy w tym regionie, czyli rywalizacja saudyjsko-irańska, konflikt izraelsko-palestyński, walka z zagrożeniami ze strony ugrupowań terrorystycznych, konflikt syryjski, rywalizacja o wpływy potęg regionalnych i globalnych, mają swoje reperkusje i wielkie znaczenie dla stabilności tego kraju. Ze względu na nasze członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ będę przywiązywał dużą wagę do uzyskiwania i przekazywania opinii, analiz libańskich decydentów na te właśnie kwestie. W tym celu planuję doprowadzenie do wykształcenia stałych mechanizmów konsultacji politycznych na możliwie najwyższym szczeblu, obejmujących zarówno kwestie o charakterze regionalnym, jak i kwestie współpracy dwustronnej, głównie gospodarczej, naukowej i kulturalnej.

Co do różnorodności kulturowej, religijnej i politycznej społeczeństwa libańskiego, rodzi ona trudne do uniknięcia pola konfliktów, w przeszłości prowadzących do tragicznych w skutkach napięć i kryzysów. Daje jednak również nadzieję na pokojowe współistnienie i współpracę przedstawicieli wszystkich segmentów społeczeństwa w tym skonfliktowanym regionie. Upatruję szansy na wzmocnienie relacji z Polską przez realizację wspólnych projektów promocji dialogu międzykulturowego, mającego na celu zachowanie różnorodności religijnej, językowej i etnicznej z państwami Bliskiego Wschodu. Liczę na środowisko polskich archeologów, którzy od lat pracując w tym kraju, przyczyniają się do ukazywania złożoności bogactwa historycznego, kulturowego i religijnego tego regionu.

Przy realizacji planów planuję współpracować i korzystać z wiedzy oraz doświadczeń Polonii mieszkającej w Libanie, absolwentów polskich uczelni – środowisk, które posiadają związki z Polską. Liczyłbym również na współpracę z Sejmem i Senatem w realizacji wspólnych przedsięwzięć w klasycznej dyplomacji parlamentarnej, ale także liczę na udział parlamentarzystów w debatach dotyczących dialogu międzycywilizacyjnego.

Dziękuję. Chętnie postaram się odpowiedzieć na wszelkie pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo za prezentację. Czy są pytania ze strony państwa posłów do kandydata? Jeżeli nie ma, to przystąpimy do procedury głosowania. Zgodnie z tradycją bardzo proszę kandydatów i przedstawicieli mediów o opuszczenie sali posiedzeń na czas głosowania.

Szanowni państwo, będę w kolejności prezentacji poddawał pod głosowanie kandydatury poszczególnych osób. Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Joanny Wroneckiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Joanny Wroneckiej.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Pawła Cieplaka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Armenii? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Przemysława Niesiołowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Libańskiej? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydatów. Szanowni państwo kandydaci, jest mi niezwykle miło złożyć w imieniu Komisji gratulacje jednogłośnie pozytywnej opinii dla państwa kandydatur. Pragnę złożyć życzenia owocnej pracy na placówkach i zaprosić do współpracy z Komisją Spraw Zagranicznych we wszystkich kwestiach, które będą potrzebowały wsparcia dyplomacji parlamentarnej.

Na ręce pana ministra składam gratulacje dobrych kandydatur.

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy pkt 1. Dziękujemy panu ministrowi.

Bardzo proszę, pani minister chciała zabrać głos.

Kandydatka na ambasadora RP Joanna Wronecka:

Chciałam Wysokiej Komisji bardzo serdecznie podziękować za wsparcie. Państwa zainteresowanie jest dla nas bardzo istotne. Czasami są to trudne sprawy, więc tego wsparcia potrzebujemy. Pięknie dziękuję Wysokiej Komisji. Oddalimy się, jeśli Wysoka Komisja pozwoli.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Krótka przerwa techniczna.

Szanowni państwo, nie wyczerpaliśmy porządku obrad. Mamy jeszcze jeden ważny punkt merytoryczny do omówienia. Zapraszam członków Komisji do zajmowania miejsc.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2. Bardzo proszę pana ministra Bartosza Cichockiego o przedstawienie informacji rządu na temat przygotowań do V szczytu Partnerstwa Wschodniego w Brukseli.

Podsekretarz stanu w MSZ Bartosz Cichocki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia informacji przed V szczytem Partnerstwa Wschodniego. To jest niezwykle ważny moment. Bardzo liczymy na wsparcie państwa parlamentarzystów. Mam nadzieję, że to spotkanie będzie sprzyjało dodatkowemu zacieśnieniu współpracy. Są ze mną cisi bohaterowie naszego nadchodzącego sukcesu w Brukseli – pan dyrektor Jan Hofmokl i pan Rafał Jewdokimow. Pan dyrektor Hofmokl jest pełnomocnikiem ministra spraw zagranicznych ds. Partnerstwa Wschodniego. W przypadku zainteresowania pogłębieniem dyskusji mamy po temu najlepsze możliwe zdolności.

Pozwolę sobie zacząć od spraw polityczno-organizacyjnych, czyli szczebla reprezentacji na szczycie 24 listopada w Brukseli. Polska będzie reprezentowana przez prezesa Rady Ministrów. W skład delegacji wejdzie również minister spraw zagranicznych oraz przedstawiciele KPRM i MSZ. Pozostałe państwa członkowskie oraz państwa partnerskie Partnerstwa Wschodniego będą w większości przypadków reprezentowane na najwyższym szczeblu – prezydenta lub premiera, w zależności od specyfiki danego państwa. W pojedynczych przypadkach szczebel delegacji będzie niższy – ministra lub sekretarza stanu ds. europejskich.

Warto zwrócić uwagę na wydarzenia towarzyszące procesowi prowadzącemu do szczytu PW. Tak się dzieje tradycyjnie. Są takie wydarzenia jak Forum Młodzieży Partnerstwa Wschodniego, Digital Forum, Media Conference, Civil Society Forum czy

Business Forum. Stanowią one okazję do wymiany poglądów, do spotkań w różnych formatach – eksperckich, politycznych. Rekomendacje tych spotkań zazwyczaj wnoszą dodatkową wartość do szczytu. Wydarzenia towarzyszące zazwyczaj organizuje państwo sprawujące prezydencję w UE. Warto odnotować, że tym razem Estonia zwróciła się do Polski z prośbą o zorganizowanie Forum Młodzieży PW. Takie forum odbyło się w Warszawie 22–23 czerwca br. i okazało się sukcesem. Komponent młodzieżowy Partnerstwa Wschodniego zdecydowanie sprzyja podniesieniu widoczności, atrakcyjności całego procesu. Organizacja forum przyniosła Polsce dodatkowe plusy – podkreśliła naszą inicjatywność w zakresie PW i na forum Unii Europejskiej.

Przechodzę do omówienia kwestii deklaracji szczytu. Oczekujemy, że V szczyt zakończy się deklaracją polityczną. Po blisko półtora roku negocjacji 11 października państwa członkowskie uzgodniły treść deklaracji szczytu, 13 października projekt został przekazany państwom partnerskim Partnerstwa Wschodniego. Jesteśmy przekonani, że państwa PW zdają sobie sprawę, jakim wyzwaniem był ten kompromis wśród państw członkowskich. Liczymy na to, że nie będą usiłowały wnosić daleko idących zmian. Odpowiedź państw partnerskich na projekt uzgodniony wewnątrz UE powinniśmy poznać w połowie listopada.

Oceniamy projekt deklaracji za najlepszy z możliwych w obecnych warunkach. Tekst ostateczny powinien być znacznie krótszy niż w przypadku deklaracji przyjmowanych podczas poprzednich szczytów. Koncentrować się będzie na kwestiach politycznych, które łączą Unię Europejską i państwa Partnerstwa Wschodniego. Deklaracja koncentruje się na jedności i spójności wizji partnerów wobec rozwoju relacji Unii Europejskiej z regionem. Deklaracja w ogólny sposób odnosi się do spraw zamrożonych konfliktów. Ze swej strony proponowaliśmy, żeby nie stosować języka odnoszącego się do poszczególnych konfliktów. Uważamy, że wobec konieczności akceptacji przez wszystkie 28 państw członkowskich i sześciu partnerów ten dokument nie jest miejscem do szczegółowej specyfikacji tych zagadnień. Unia Europejska i polityka sąsiedztwa to nie jest twarda polityka bezpieczeństwa.

Pragnę zwrócić uwagę państwa posłów na fakt, że do deklaracji będzie dołączony aneks wskazujący konkretne cele polityki Partnerstwa Wschodniego w perspektywie do 2020 r. Aneks powstał w toku szeroko zakrojonych konsultacji z państwami PW. Wylicza 20 konkretnych celów, które powinny zostać osiągnięte. Precyzuje deklarację i samą politykę Partnerstwa Wschodniego. Chciałbym skupić się na tych obszarach, na których nam szczególnie zależało. Będą one miały bezpośrednie przełożenie – w przypadku ich realizacji – na życie obywateli państw Partnerstwa Wschodniego.

Po pierwsze, wzmocnienie instytucji demokratycznych, czyli reforma administracji publicznej, stworzenie korpusu profesjonalnych urzędników. Wiemy, że to jest bolączka tych państw partnerskich. Polska wniosła konkretny pomysł, który spotkał się z dużym zainteresowaniem – tzw. *job shadowing*. Ten program umożliwiłby państwom partnerskim wysyłanie urzędników na staże w ramach wymian do instytucji europejskich. Dzięki temu moglibyśmy zintegrować te państwa. Na pewno im sprawniej to doświadczenie funkcjonowania instytucji wspólnotowych będzie przenikało wraz z tymi konkretnymi urzędnikami do państw partnerskich, tym lepiej. Jest to konkretna propozycja odzwierciedlająca filozofię myślenia Polski o Partnerstwie Wschodnim.

Po drugie, rozbudowa infrastruktury transportowej, energetycznej pomiędzy Unią Europejską i państwami Partnerstwa Wschodniego. Czerpiemy z naszych własnych doświadczeń. Zdajemy sobie sprawę, jaką rolę odegrały inwestycje infrastrukturalne w naszym procesie integracji europejskiej. To są działania, które określamy hasłem *connectivity* – połączenia transportowe, energetyczne, cyfrowe, społeczne, edukacyjne. Będzie to zaakcentowane w deklaracji. Zakładamy, że promocja inwestycji infrastrukturalnych nie jest kontrowersyjna, a wiemy, że poszczególne państwa Partnerstwa Wschodniego mają różny poziom aspiracji wobec Unii Europejskiej. Nie posługujemy się językiem geopolitycznym, lecz infrastrukturalnym, atrakcyjnym dla wszystkich.

Myślenie *connectivity* bardzo dobrze wpisuje się w inne inicjatywy, jak inicjatywa Trójmorza, chińska inicjatywa „jeden pas, jedna droga”, proces berliński. Na tym powinno wszystkim zależeć. Realizacja filozofii *connectivity* ma ogromny potencjał transforma-

cyjny – zdolność do przyjęcia inwestycji, do przeprowadzenia przejrzystych przetargów, do zarządzania. Będzie to konkretny bodziec dla państw partnerskich. Byliśmy bardzo aktywni w tym obszarze. Zdobyliśmy silne poparcie w Komisji Europejskiej oraz w łonie Grupy Wyszehradzkiej. Polska podczas przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej zorganizowała 12 kwietnia naradę ministrów spraw zagranicznych wyszehradzkich i Partnerstwa Wschodniego poświęconą tej tematyce. Podejmowaliśmy także działania skutecznie promujące *connectivity*.

Po trzecie, kontakty międzyludzkie. Budowanie więzi ma konkretny wymiar międzyludzki. Polska postulowała wzmocnienie zapisów dotyczących wsparcia mobilności i kontaktów międzyludzkich, zwłaszcza dotyczących młodzieży.

Po czwarte, komunikacja strategiczna. Uważamy, że istotne jest obudowanie Partnerstwa Wschodniego odpowiednimi narzędziami komunikowania. Chodzi o pozytywną komunikację dokonań Partnerstwa Wschodniego, o pozytywny przekaz, który powinien dotrzeć do obywateli PW oraz państw unijnych. Wskazana jest kontynuacja wsparcia dla niezależnych mediów, wzmacnianie niezależnych instytucji państwowych. Istotnym elementem w naszym przekonaniu jest walka z zagrożeniami hybrydowymi i dezinformacją, wrogą propagandą. W trakcie procesu negocjacji Polska i kilkanaście państw popierających nas w tym zakresie postulowały zwiększenie wsparcia dla działającej już, ale niezbyt energicznie działającej komórki StratCom East w europejskiej służbie działań zewnętrznych, która się tym zajmuje. Chcielibyśmy, żeby ta komórka miała większe pole do działania i większe wsparcie ze strony europejskiej służby działań zewnętrznych. Otrzymaliśmy wsparcie nie tylko państw regionu, ale także Wielkiej Brytanii, Szwecji. To jest kolejne z małych osiągnięć, które w naszym przekonaniu przełożą się na ogólny sukces szczytu, za którego współautorów mamy prawo się uważać.

Zakończę, formułując oczekiwania Polski wobec szczytu Partnerstwa Wschodniego. Oczekujemy, że szczyt zaprezentuje spójną wizję państw członkowskich UE i państw partnerskich wobec przyszłości Partnerstwa Wschodniego, co wobec wielu niespójności wewnętrznych i zewnętrznych europejskich gwarantuje dużą nośność i jest czymś wyjątkowym. Udział zaproszonych szefów państw i rządów będzie dowodem tej spójności. Problemy, które wystąpiły w Rydze, w naszym przekonaniu tym razem nie powinny się powtórzyć. Ważne jest zademonstrowanie, że Partnerstwo Wschodnie to konkretne cele, priorytety, które są wspólnie realizowane i przekładają się na poprawę życia obywateli. Podpisanie obok szczytu, ale zakładamy, że tego samego dnia, umowy, o której wspominał ambasador Cieplak, tzw. CEPA, z Armenią oraz umowy o współpracy w zakresie ruchu lotniczego z Azerbejdżanem stanowić będzie przykład konkretnych efektów podkreślających zacieśnienie współpracy UE – państwa PW.

Wydaje nam się, że przykład Armenii, która z jednej strony uczestniczy w projektach euroazjatyckich promowanych przez Rosję, a z drugiej strony podpisze z Unią Europejską umowę o partnerstwie, może być bodźcem dla takich państw jak Białoruś, która lubi podkreślać, że nie chce być zmuszana do wybierania między Wschodem a Zachodem. Na przykładzie Armenii pokazujemy, że nikt nikogo nie zmusza. Można współpracować z oboma obszarami.

Gruzja, Mołdawia i Ukraina będą mogły zademonstrować swoje większe ambicje i aspiracje, wskazując, że są gotowe do jeszcze bardziej wytężonego wdrażania umowy stowarzyszeniowej. Unia Europejska w relacjach z tymi państwami już odniosła historyczne sukcesy. Mam na myśli zawarcie umów o integracji i pogłębionym handlu, zniesienie obowiązku wizowego. Ważne, że w projekcie deklaracji szczytu uzgodnionym w gronie państw członkowskich utrzymane zostały zapisy dotyczące aspiracji europejskich państw stowarzyszonych.

Architektura ustanowiona po szczycie powinna lepiej odpowiadać oczekiwaniom państw partnerskich, ułatwiać im pozyskiwanie wiedzy do umiejętnego wdrażania agendy proeuropejskiej. Ma to je zachęcić do większego zaangażowania oraz dać poczucie współodpowiedzialności za dalszy rozwój polityki Partnerstwa Wschodniego.

Polska oczekuje, że Komisja Europejska wystąpi z propozycją specjalnego pakietu dla młodzieży (Youth Package), którego powstanie zostało zapisane w projekcie deklaracji. To sukces polskich negocjatorów, z którego – mam nadzieję – będziemy się wkrótce cieszyć.

Dziękuję, panie przewodniczący. Przepraszam za przydługie wystąpienie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że długość wystąpienia była adekwatna do wagi tematu.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Głębocki.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, dziękuję panu ministrowi za tak wyczerpujące informacje dotyczące szczytu. Czy na szczycie będzie również mowa o ewentualnym zwiększeniu środków finansowych na finansowanie i realizację celów PW? To oczywiście nie jest proste, ponieważ polityka sąsiedztwa UE obejmuje także wymiar południowy. Liderzy UE deklarują silniejsze zaangażowanie w wymiar południowy, również w Afryce, w kontekście kryzysu imigranckiego. Stąd moje obawy, ale też pytanie – czy zostanie zachowane status quo, czy dojdzie do zwiększenia środków finansowych? Obecnie 1/3 środków w ramach polityki sąsiedztwa jest przeznaczona na Partnerstwo Wschodnie, a większość na południe.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Ze swej strony chciałbym podziękować za informację, bo jest ważne, byśmy ten jeden z priorytetowych kierunków polskiej polityki zagranicznej przed bardzo ważnym wydarzeniem w formacie europejskim mogli omówić na posiedzeniu Komisji. Pragnę wyrazić satysfakcję, że polska dyplomacja wraca do Partnerstwa Wschodniego. Szkoda, że mieliśmy jeden rok zawahania. Zachęcam do lektury pierwszego exposé ministra Waszczykowskiego z 2016 r., w którym minister spraw zagranicznych jasno informował o tym, że w miejsce Partnerstwa Wschodniego znajdziemy inny, bardziej efektywny instrument polityki wschodniej. Cieszę się, że w tym roku mogliśmy zarówno w exposé, jak i w praktyce działań ministerstwa zaobserwować pełny powrót do wykorzystania tego instrumentu. Dobrze, że ta refleksja nastąpiła.

Chyba jeszcze trochę za wcześnie, panie ministrze, na ogłaszanie sukcesu, choć uczestnicząc w ważnym projekcie międzynarodowym, warto wykazywać aktywność i optymizm. Oczywiście wszyscy będziemy trzymać kciuki, aby taki sukces na szczycie nastąpił. W związku z tym chciałbym zadać kilka pytań uszczegóławiających informację, którą MSZ zaprezentowało.

Jeśli chodzi o cele szczytu, wydaje się, że dla Polski wciąż jednym z najważniejszych celów PW jest podtrzymywanie i rozwijanie europejskich aspiracji tych z naszych wschodnich partnerów, którzy europejski kierunek w swojej polityce potwierdzają i pragną do Europy zmierzać. Miałbym pytanie, na ile w projektowanej deklaracji te europejskie aspiracje znajdą potwierdzenie, na ile będzie z niej wynikała otwartość UE na przyjęcie krajów PW do swego grona.

Przyłączam się do pytania pana posła Głębockiego. Cieszy, że mamy agendę 20 konkretnych celów do zrealizowania. Jeśli mamy tak odważne sektory aktywności jak rozwój infrastruktury, to musi temu towarzyszyć odpowiedni budżet. Nie ma bowiem gorszego zjawiska niż głoszenie ambitnej agendy, której później nie ma z czego realizować. Pytanie – czy tematyka budżetowa będzie na szczycie poruszana i jakie jest polskie stanowisko oraz oczekiwania?

Gdyby pan minister mógł pokrótce scharakteryzować, jak pan ocenia poziom partycypacji poszczególnych wschodnich partnerów w programie PW? Kto jest dziś liderem, jeśli chodzi o politykę współpracy z UE? Warto, żebyśmy mogli zobaczyć w fotograficznym ujęciu, jak kształtują się postawy poszczególnych naszych wschodnich sąsiadów wobec polityki PW i jaka jest ich gotowość do uczestnictwa?

Wspominał pan o spodziewanym bardzo wysokim poziomie reprezentacji państw uczestniczących w szczycie. Czy równie wysokiego poziomu możemy się spodziewać ze strony naszych wschodnich partnerów? Interesuje mnie, na jakim poziomie Białoruś zamierza skierować delegację na szczyt. W odniesieniu do Białorusi mam jeszcze jedno pytanie. Czy zarysowuje się możliwość *visa facility*? Było podejście do tej umowy. Jak to obecnie wygląda? Czy możemy mieć nadzieję na finalizację tej umowy?

Chciałbym jednoznacznie pochwalić i powiedzieć, że uważam za niesłychanie istotne, warte podtrzymywania wszystkie kwestie związane z wymianą młodzieży. To jest myśle-

nie perspektywiczne, działanie, które otwiera nas społecznie. A bez woli społeczeństw nie będzie dobrej kooperacji politycznej. Poprosiłbym o nieco więcej informacji na ten temat. Czy idea jakoś się zmaterializuje, czy jest na poziomie ogólnego pomysłu? Czy możemy oczekiwać konkretnych inicjatyw w postaci programów wymiany stypendialnej?

Tyle z mojej strony.

Pan poseł Piotr Pyzik, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo. Mówimy o projekcie, który ma osiem lat. Chciałbym usłyszeć podsumowanie w czterech przestrzeniach. Jak wygląda w krajach PW kwestia wzmacniania instytucji i praworządności? Oczywiście w odniesieniu do sytuacji geopolitycznej. Każdy z krajów ma swoją specyfikę.

Kwestia wolnego rynku. Jak panowie oceniają rozwój wolnego rynku w tej przestrzeni i możliwości rynkowych wynikających z przemian, które przez te osiem lat zaszły? Ze szczególnym uwzględnieniem działań nie tylko Polski, ale też innych krajów, które w tym projekcie uczestniczą? Jak panowie oceniają zmiany, które zaszły przez osiem lat, i w jakim kierunku możliwa jest dalsza ewolucja?

Następna kwestia to bezpieczeństwo energetyczne. Jak panowie oceniają udział tych krajów w przyszłości w europejskiej przestrzeni energetycznej, a co za tym idzie – możliwość uniezależnienia się od Rosji? Kolejny obszar zagadnień to komunikacja, transport, infrastruktura. To dyktuje możliwości rozwoju tych krajów.

Rzeczą najważniejszą jest, że projekt idzie w tym kierunku, aby społeczeństwom krajów Partnerstwa Wschodniego żyło się lepiej, a przynajmniej godnie. Jak panowie tę kwestię oceniają, również w kontekście wizowym?

Na razie tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę pana ministra, ewentualnie współpracowników pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Bartosz Cichocki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od ogólnej uwagi stanowiącej rozwinięcie refleksji, od której zacząłem wystąpienie, mianowicie od znaczenia współpracy i wsparcia ze strony państwa parlamentarzystów. Jestem przekonany, że państwo prowadziliście rozmowy na płaszczyźnie parlamentarnej. Również po szczycie będziecie mieli wiele okazji w kontaktach z kolegami i koleżankami parlamentarzystami państw UE oraz Partnerstwa Wschodniego podejmować tę tematykę.

Chętnie wspieramy państwa przed takimi rozmowami wiedzą szczegółową, informacjami, ale też zachęcamy, by wspierać ideę Partnerstwa Wschodniego nie na zasadzie politycznego pustosłowia, lecz właśnie wskazując na konkretne osiągnięcia pod warunkiem podjęcia konkretnych wysiłków. To jest dzisiaj sedno Partnerstwa Wschodniego. Często spotykamy się z tym, że dyskusja o Partnerstwie Wschodnim koncentruje się na tym, czy dany kraj wejdzie do UE. My chcemy, neutralizując takie próby oddzielenia polityki sąsiedzkiej od polityki rozszerzenia, zwrócić uwagę państwom Partnerstwa Wschodniego na pracę domową, którą muszą wykonać. Dla Polski niezwykle ważna jest jakość ewentualnego członkostwa tych państw.

Przechodząc do odpowiedzi na pytanie pana posła Głębockiego, trudno te konkrety osiągać bez pieniędzy. Tematyka finansowa na tym szczycie nie będzie tematem, dlatego że mamy uzgodnione ramy finansowe do 2020 r. i bliżej tej daty będziemy rozmawiać o następnych budżetach. Natomiast na dzień dzisiejszy nie dostrzegamy groźby, o której pan poseł i pan przewodniczący, jeśli się nie mylę, wspominali. Nie dostrzegamy groźby zmniejszenia tych środków. Podczas konsultacji weimarskich słyszałem kolegę francuskiego zapewniającego o utrzymaniu tego sztywnego podziału, o którym pan poseł wspominał, pomiędzy sąsiedztwo południowe a wschodnie. Uważam, że warto docenić – wobec wyzwań, zagrożeń i intensywności uwagi politycznej w UE skierowanej na południe – iż nie podważa się tego podziału.

Wschodnie sąsiedztwo nie jest zagrożone. Nasze dążenia, by podkreślić działania w ramach *connectivity*, wychodzą z założenia, że projekty infrastrukturalne, trans-

portowe, energetyczne przyciągną pieniądze spoza budżetu unijnego. Krótko mówiąc, chcemy osiągnąć sytuację, w której każde euro z budżetu UE zostanie pomnożone przez kilkadziesiąt, może kilkaset euro z sektora prywatnego, sektorów bankowych pozaeuropejskich, w tym azjatyckich. Wspominałem o inicjatywie jednego pasa i jednego szlaku. W ramach polityki unijnej Partnerstwa Wschodniego chcemy uatrakcyjnić region, przyciągnąć inwestorów. Mamy podstawy, by przypuszczać, że będzie się to udawało, jeżeli państwa Partnerstwa Wschodniego będą w stanie zapewnić inwestorów, że potrafią przeprowadzić przetargi, dopilnować walki z korupcją, zapobiec naruszeniom praw własności. Chodzi też o efekt multiplikacji naszych środków, o których zawsze można stwierdzić, że powinny być większe. Przynajmniej jednak nie są zagrożone i nie będą tematem tego szczytu z przyczyn obiektywnych, o których wspomniałem.

Pytanie pana przewodniczącego dotyczyło kwestii, czy Polska wraca do Partnerstwa Wschodniego. Mam przekonanie, że krytyka czy może raczej troska ministra Waszczykowskiego o Partnerstwo Wschodnie wynikała z tego, że w czasie formowania tej inicjatywy i pierwszych lat jej funkcjonowania można było i należało być bardziej ambitnym. Wydaje mi się, że już z dzisiejszej perspektywy możemy ocenić okres lat 1989–2014 jako absolutnie unikalny okres, który obawiam się, że może się już nie powtórzyć. Okres pokoju w Europie, kiedy wojna była tematem literatury science fiction i nie materializowała się. Dzisiaj wojna w Europie nie jest tematem teoretycznym czy akademickim i warunki wdrażania Partnerstwa Wschodniego są zupełnie inne, więc też inaczej dziś je oceniamy. Wystąpienie pana ministra Waszczykowskiego, na które się pan powołał, odegrało istotną rolę stymulującą mechanizm naszego państwa, by przeformułować i położyć nacisk na inne akcenty Partnerstwa Wschodniego, czego efekty dzisiaj widzimy. Jest też nowa jakość młodzieżowego aspektu, ale również *connectivity*.

Przechodzę do pytania o podtrzymywanie aspiracji. Nie chciałbym cytować wprost dokumentu, który nie jest jeszcze oficjalny, ale powiem, że utrzymany jest tzw. kompromis ryski, a więc będzie odniesienie do aspiracji europejskich. Co więcej, udało nam się powstrzymać propozycje zmierzające do prawnego zagwarantowania, że polityka sąsiedzka nie jest polityką rozszerzeniową. Uważaliśmy, że ten zapis byłby bezzasadny, ponieważ traktatowo jest zapisane prawo każdego państwa europejskiego do wstąpienia do UE. Z drugiej strony, nie mówimy o członkostwie dziś, jutro, pojutrze, natomiast wyeliminowanie takiej perspektywy byłoby złym sygnałem.

Czułbym się nie do końca komfortowo, przedstawiając ranking liderów, bo zawsze któreś państwo poczuje się dotknięte, a któreś w nieuzasadniony sposób skomplementowane, ale przede wszystkim chodzi o to, że każde z tych państw startuje z innego położenia. Państwa te mają bardzo różne skale, bardzo trudno też oceniać je według jednego zestawu instrumentów czy jednostek pomiarowych. Jeśli popatrzymy na dokumentację, na pewno widzimy państwa, które zawarły umowy stowarzyszeniowe i o pogłębionym handlu. Są to Ukraina, Mołdawia i Gruzja. Są to państwa, wobec których UE odstąpiła od obowiązku wizowego. Te trzy państwa to grupa liderów, ale bardzo doceniłbym Armenię, która będąc członkiem Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, przeszła proces negocjacyjny, podjęła to wyzwanie i uzgodniła tekst umowy stowarzyszeniowej z UE. Chciałbym zwrócić szczególną uwagę państwa posłów na proces ratyfikacyjny umowy CEPA, który nas czeka we wszystkich państwach członkowskich.

W innych warunkach jest Azerbejdżan, ale też określiłbym to państwo jako lidera. Mimo trudnej sytuacji w sferze bezpieczeństwa i szczególnego położenia geograficznego jest dla nas cennym partnerem. W tym sensie też jest liderem Partnerstwa Wschodniego. Jest to silne państwo, które ceni stosunki z Europą, czego przykładem była tegoroczna wizyta prezydenta Alijewa w Polsce. Kontynuując temat liderów, pan przewodniczący pytał o szczebel reprezentacji państw Partnerstwa Wschodniego. Spodziewamy się najwyższego szczebla reprezentacji. Co do wizyty prezydenta Łukaszenki, nie czuję się uprawniony do składania zapewnień, ale prezydent Łukaszenka dostał wspólne zaproszenie od organizatorów szczytu – pana przewodniczącego Tuska i pana przewodniczącego Junckera. Jeśli z niego skorzysta, będzie to ważny sygnał o podejściu Białorusi do szans, które stwarzamy. Na ile zostaną one wykorzystane, będzie zależało od państw Partnerstwa Wschodniego.

Pan poseł Wójcik postawił przede mną nie lada zadanie podsumowania w krótkim wystąpieniu ośmiu lat. Znowu odwołałbym się do umów DCFTA, które są wyrazem postępu w trzech państwach, zarówno w zakresie reformy instytucji praworządności, jak i budowy wolnego rynku. Dane statystyczne wskazują, że eksport tych państw na rynek unijny rośnie. Wraz z zawarciem DCFTA jest to najlepszy dowód zdolności tych państw do sprostania naszym standardom, wymogom i dowód efektywności tych ram, które UE w ramach DCFTA wprowadziła, które wspólnie wprowadziliśmy, bo to nie są jednostronne umowy.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, znowu byłbym optymistą, nie urzędowym, tylko realnym optymistą. Chociażby dzisiejsze obrady konferencji energetycznej w Kijowie, ale również niedawne dwustronne rozmowy ukraińsko-polskie dotyczące rozbudowy połączeń i budowy interkonektorów. Stanowi to realne zbliżenie Ukrainy do inicjatywy Trójmorza, gdyż dzięki tym połączeniom będzie mogła korzystać z dostaw do terminala w Świnoujściu. Jesteśmy przekonani, że rosnąca liczba połączeń pomiędzy państwami UE a Partnerstwa Wschodniego podnosi poziom bezpieczeństwa energetycznego, zapewniając tym państwom alternatywne kierunki dostaw, podnosząc naszą zdolność do reagowania na potencjalne kryzysy: przerwy w dostawach czy inne zawirowania.

W kwestii kontaktów międzyludzkich można podać wiele statystyk. Niedawno były publikowane dane związane z programem Erasmus. Jeśli chodzi o Polskę, największy jest udział studentów ukraińskich, ale także wyraźny udział studentów białoruskich i rosyjskich. Dzisiaj w Polsce mieszka, pracuje i studiuje ponad milion obywateli Ukrainy. Ich przelewy czy przekazy pieniężne do kraju w zeszłym roku przekroczyły 8 mld zł. Takiego wsparcia Ukraina nie otrzymuje od nikogo, jest to nieporównywalne. Jest to co prawda wsparcie samych obywateli Ukrainy, ale Polska, prowadząc konsekwentnie politykę ułatwiającą dostęp, otworzyła się na pracowników i studentów ukraińskich.

Obiektywnie mówiąc, to zjawisko ma ogromny wpływ na stabilizację sytuacji społecznej na Ukrainie w dzisiejszych warunkach wojny na wschodzie i okupacji Krymu. Oczywiście prowadzi to do zacieśnienia więzi międzyludzkich na niespotykaną wcześniej skalę. Języki rosyjski i ukraiński słyszy się na porządku dziennym w Warszawie oraz innych miastach i nie jest tak przez przypadek czy wbrew naszej polityce, tylko właśnie dzięki polityce ułatwiania dostępu. Tylko eliminacja barier sprawi, że rozprzestrzenią się modele relacji państwo–obywatel, rynkowych, państwo–biznes, innych rozwiązań panujących w UE. Jesteśmy przekonani, że dzięki temu sposób funkcjonowania demokracji zachodnich promieniuje. Cieszy, że wobec tylu pytań, konfliktów, kryzysów wokół wspólnej waluty, polityki azylowej, brexitu w tej dziedzinie trzeba odnotować wyjątkowy charakter i pozytywną ocenę polityki sąsiedzkiej w odniesieniu do wschodnich sąsiadów.

Pan dyrektor Hofmokl w sprawie młodzieży.

Zastępca dyrektora Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jan Hofmokl:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Za przyzwoleniem, panie przewodniczący, panowie posłowie, chciałem dodać tylko jedną rzecz. Poruszył pan bardzo ważny element, o którego realizację stara się nie tylko Polska, ale też kilka innych państw Partnerstwa Wschodniego. Zauważyliśmy, że w dokumentach, które przygotowywane są na szczyt, kwestia wsparcia młodzieży nie jest dostatecznie wyeksponowana. MSZ Polski, Szwecji i Holandii wystąpiły do Komisji Europejskiej z propozycją przygotowania dodatkowego pakietu dla młodzieży.

Nie jest to nic nowego, chodzi raczej o opakowanie wszystkich istniejących mechanizmów pod jednym szyldem, tak żeby łatwiejsza była dostępność informacji. Jeszcze nie wiemy, jak to się zmaterializuje, ale przede wszystkim chodzi o to, aby otworzyć program wolontariatu europejskiego, który jest teraz konstruowany na poziomie UE, na możliwość uczestniczenia w nim młodzieży z państw Partnerstwa Wschodniego. Chodzi też o lepszą promocję programu Erasmus+, przekierowanie środków, które są przeznaczane na przedsiębiorczość w tych państwach, na projekty kreujące możliwość zatrudnienia osób młodych.

Jest też projekt, który jest bardzo drogi sercu komisarza do spraw sąsiedztwa i rozszerzenia, Johannesa Hahna, a mianowicie szkoła europejska. Zaproponował on stworzenie sieci szkół, które promowałyby idee i wartości europejskie pod szyldem szkoły europejskiej. Taki pilotażowy projekt będzie zrealizowany w Tbilisi. W tym momencie Komisja Europejska jest na etapie wyboru szkoły, pod szyldem której mogłoby to być faktycznie prowadzone.

Są to bardzo konkretne rzeczy, programy i inicjatywy, które już istnieją, natomiast są w tym momencie rozproszone po różnych dyrekcjach generalnych lub schowane w jakichś jednostkowych projektach. Pozwolę sobie dodać jeszcze jedną rzecz z tym związaną. Pan poseł pytał o to, w jaki sposób te projekty skoncentrowane są na ludziach. Jest to właśnie element, który przyświecał pracom nad deklaracją i nad reformą Partnerstwa Wschodniego. Chodzi o to, żeby odejść od szczytnych, dalekosiężnych haseł, które nie są przetłumaczalne na życie prostego człowieka, mówiąc kolokwialnie. W związku z tym deklaracja jest notką polityczną, natomiast do niej dołączany jest dokument, który będzie zawierał bardzo konkretne cele i rezultaty, które UE chciałaby w tych państwach zrealizować do 2020 r. Nastąpi odejście od haseł, a przerzucenie ciężaru pracy na bardzo konkretne programy do realizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Życzylibyśmy sobie, aby jednym z owoców tego szczytu, do czego zachęcamy i jesteśmy tu jednomyślni jako Komisja i gotowi wspierać rząd, była większa aktywność Polski w wyznaczaniu tych kierunków. Jak sam pan minister powiedział, na obszarze naszego kraju studiuje ponad 40 tys. studentów ukraińskich, ponad 10 tys. białoruskich. Myślę, że Polska powinna też zaakcentować swoją obecność w projekcie szkoły europejskiej, bo wydaje mi się to znakomitym pomysłem. Mówiąc wprost, trzeba do studentów, którzy przebywają w Polsce i tu studiują, z takim przekazem dotyczącym Europy i UE się zwracać, bo czas, w którym przebywają na terenie UE, to wyjątkowa okazja. Myślę, że można by spróbować wesprzeć to krajowymi środkami albo też zawalczyć o to, by część środków europejskich trafiła na ten projekt. Zwłaszcza jeśli myślimy o naszym trudnym sąsiedzie, jakim jest Białoruś, wydaje się szczególnie interesujące, aby do młodych Białorusinów trafiać z tym przekazem w trakcie ich studiów w Polsce. Wydaje się być to okazją do spożytkowania.

Jeżeli nie ma więcej pytań, dziękuję posłom, którzy aktywnie brali udział w ostatniej części naszego posiedzenia. W sprawach różnych, jak rozumiem, nie ma zgłoszeń.

Stwierdzam wyczerpanie porządku i zamykam posiedzenie Komisji.